

POWSTANIE STYCZNIOWE W CZĘSTOCHOWSKIM (1863–1864)

Zarys działań militarnych we wschodniej i południowej części regionu¹

Powstanie styczniowe z militarne punktu widzenia zasadniczo różniło się od dwóch wcześniejszych – kościuszkowskiego i listopadowego. W momencie jego wybuchu Polacy nie dysponowali regularną armią, a co za tym idzie uzbrojonymi i wyszkolonymi żołnierzami, nie mieli zapasów broni, amunicji i wyposażenia, a także służb pomocniczych zapewniających zaopatrzenie lub pomoc lekarską. Powstanie opierało się na garstce byłych oficerów oraz rzeszy niewyszkolonych i kiepsko uzbrojonych ochotników, a działania prowadzone były zgodnie z taktyką wojny partyzanckiej. Starano się jednak zaprowadzić pewien stopień regularnej organizacji. Piechota dzieliła się na kompanie strzeleckie, wyposażone karabiny wojskowe lub strzelby myśliwskie, oraz kompanie kosynierskie, natomiast kawaleria zorganizowana była w plutony lub szwadrony, w zależności od jej liczebności². Kilka takich pododdziałów tworzyło tzw. partię, gdyż jedynie w paru przypadkach udało się zgrupować na tyle dużo kompanii i szwadronów, aby utworzyć z nich bataliony piechoty i dywizjony kawalerii czy nawet pułki, a już ewenementem był związek wojskowy wyższego rzędu, tj. brygada lub dywizja. W ciągu całego powstania permanentnym problemem był niedostatek broni palnej (sprowadzanej z zagranicy lub zdobywanej w walce), a początkowo nawet białej (kos). Nie raz też bitwa lub potyczka kończyła się porażką lub co najwyżej połowicznym sukcesem z powodu wyczerpania się zapasu amunicji. Należy jeszcze wspomnieć o żandarmerii narodowej, której kilkudziesięciuosobowe oddziały zbierały podatek narodowy oraz ścigały kolaborantów i bandy rabujące okolice. Pozostawała ona najdłużej czynna w czasie powstania, na niektórych terenach przedłużając walki, aż do końca 1864 r.

Powstanie styczniowe tym też różniło się od wcześniejszych, że w jego trakcie nie można było w pełni wykorzystać zasobów mobilizacyjnych i ekonomicznych Warszawy, która pod tym względem odgrywała niebagatelną rolę w czasie powstania kościuszkowskiego i listopadowego. Jej rolę w latach 1863–1864 przejęły prowincjonalne miasta i miasteczka Królestwa Polskiego, co nadawało ostatniemu polskiemu zrywowi niepodległościowemu w XIX w. nowy wymiar. To szereg Małych Ojczyzn, wspólnot lokalnych, zaangażowanych było w organizację powstania, dostarczało

¹ Artykuł został opublikowany w „Zeszytach Długoszowskich”, nr 12, Kłobuck 2013, s. 17–31.

² Kompanie piechoty i szwadrony jazdy liczyły zazwyczaj po ok. 100 żołnierzy. W miarę możliwości w piechocie z najlepiej uzbrojonych (w karabiny wojskowe) oraz wyszkolonych i zdyscyplinowanych żołnierzy tworzone pododdziały o charakterze elitarnym – np. kompanie żuawów. Natomiast w kawalerii wyodrębniano plutony flankierskie, uzbrojone w długą broń palną, np. odtylcowe strzelby.

żołnierza do jego szeregów, wspierało je materialnie oraz zapewniało niezbędną pomoc w postaci: żywności, schronienia i opieki nad rannymi, dzięki czemu możliwa była kilkunastomiesięczna walka partyzancka. Taki też wkład w powstanie styczniowe miała Częstochowa i leżące wokół niej miejscowości.

Region częstochowski, pod którym to pojęciem rozumiem teren pokrywający się z obszarem przedrozbiorowego powiatu lelowskiego, w północno-wschodniej części rozszerzony do linii rzeki Warty, a za to w południowej uszczuplony o wyodrębniony region zawierciański³, w czasie powstania podzielony był pomiędzy powiat wieluński leżący w województwie kaliskim, a powiat olkuski należący do województwa krakowskiego, przy czym 2/3 obszaru znajdowało się w pierwszej z wymienionych jednostek administracyjnych⁴.

Duży wpływ na przebieg działań zbrojnych w regionie częstochowskim miało jego położenie, ukształtowanie terenu i infrastruktura drogowa. Po pierwsze przylegał on do granicy pruskiej, która szybko została uszczelniona przez zachodniego sąsiada (tzw. konwencja Alvenslebena z 8 II 1863 r.), w celu zapobieżenia przepływowi ochotników, broni i materiałów wojennych do Królestwa Polskiego. Po drugie w Częstochowie, położonej w centrum regionu, stacjonował silny garnizon wojsk rosyjskich, który podejmował samodzielne działania lub współpracował z garnizonami z Wielunia, Piotrkowa, Kielc, Olkusza i Miechowa. Po trzecie przez środek omawianego obszaru przebiegał odcinek linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, biegnący z Radomska przez Częstochowę do Myszkowa, który umożliwiał Rosjanom szybki przerzut oddziałów na teren, gdzie wykryci zostali powstańcy⁵. Z tych to powodów w regionie częstochowskim nie udawało się utrzymać przez dłuższy czas większym partiom, niemniej odegrał on ważną rolę w czasie powstania.

Wybuch powstania styczniowego był spowodowany gwałtownym wzrostem uczuć patriotycznych wśród części społeczeństwa polskiego – przede wszystkim młodzieży miejskiej: uczniów szkół wyższych (w Warszawie) i gimnazjów, rzemieślniczej i urzędniczej. Proces ten najsilniej uwidoczniał się w latach 1860–1861 w Warszawie, czego przejawem były manifestacje patriotyczne na ulicach, a następnie w kościołach⁶. W Częstochowie rok 1861 charakteryzował się licznymi zorganizowanymi pielgrzymkami, które przybywały na Jasną Górę, nie tylko z różnych

³ Henryk Rola do „ziemi częstochowskiej” zaliczał współczesne mu powiaty częstochowski i kłobucki, należące wówczas do województwa katowickiego oraz miejscowości takie jak: Garnek, Kruszyna, Lelów, Działoszyn, Praszka i Koniecpol, znajdujące się wówczas na terenie województw łódzkiego i kieleckiego. Zob. H. Rola, *Powstanie styczniowe na Ziemi Częstochowskiej*, Katowice 1965, s. 5. Tadeusz Olejnik zarzuca, że Rola „zaanektował” znaczną część ziemi wieluńskiej, z Działoszynem, Praszka, Parciami i Radoszewicami – zob. T. Olejnik, *Powstanie styczniowe na ziemi wieluńskiej*, Wieluń 2013, s. 14

⁴ Podział na województwa i powiaty wprowadzony został decyzją Komitet Centralny Narodowy, w dniu 24 sierpnia 1862 r. Zob. S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972, s. 288–289; H. Jabłoński, *Struktura cywilnej organizacji prowincjonalnej w Królestwie Polskim*, „Przegląd Historyczny” 1938, s. 443–445.

⁵ H. Rola, dz. cyt., s. 5, 42–43.

⁶ Szerzej zob. B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed nocą styczniową*, Poznań 2013.

stron Królestwa Polskiego, ale również z Galicji, Wielkopolski, Śląska, a nawet z tzw. Ziemi Zabraných. W odróżnieniu od wcześniejszych, często pojawiały się wśród ich uczestników barwy i stroje narodowe, śpiewano pieśni patriotyczne i kolportowano podziemną prasę⁷. W następnym roku (podobnie jak w Warszawie i innych miastach) w Częstochowie zaczęła rozwijać się konspiracja, kierowana przez lekarza miejskiego – dra Juliana Kalinkę, i pracownika Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej – Edwarda Staweckiego⁸.

Należy zaznaczyć, że w tym czasie nie wszystkie grupy społeczne były zainteresowane przygotowaniem do wybuchu powstania. Ziemianie i burżuazja, pomimo patriotycznej postawy, a częściowo również dla tego, odkładały na później walkę zbrojną, uważając że nie ma ona szans na zwycięstwo. Te dwie grupy zamierzały korzystać z odwilży posewastopolskiej, dzięki której możliwy był swobodniejszy rozwój ekonomiczny i kulturalny, można było zakładać nowe szkoły, a przede wszystkim wprowadzony został samorząd w guberniach, powiatach i wybranych miastach. Jednym z miast obdarzonym przywilejem posiadania samorządu była Częstochowa – z racji znaczenia ekonomicznego w szeroko pojętym regionie⁹.

Z kolei ludność wiejska zainteresowana była wyłącznie zniesieniem pańszczyzny i uwłaszczeniem. W regionie częstochowskim już pod koniec lat 50-tych XIX w. dochodziło na wsiach do protestów, co doprowadziło do stopniowego oczyszczania osad – m.in.: Garnek, Konopiska, Praszka, Zarębice czy Złoty Potok¹⁰.

Bezpośrednim powodem wybuchu powstania był jednak plan przeprowadzenia „branki”, czyli poboru do wojska rosyjskiego, która miała na celu przerwanie działań spiskowych. W okolicach Częstochowy, wiadomość o tym spowodowała poruszenie wśród młodzieży zaangażowanej patriotycznie. Część opuściła miejsce zamieszkania, a inni przedstawiali władzę zaświadczenie

⁷ Informacje na ten temat przekazuje w swoim pamiętniku Jan Szubert – zob. J. Szubert, *Pamiętnik częstochowianina – powstańca styczniowego*, opr. Zofia Strzyżewska, Częstochowa 2012, s. 11–13.

⁸ J. Szubert, dz. cyt., s. 14–16; H. Rola, dz. cyt., s. 17–19; J. Sętowski, *Julian Kalinka (1821–1864). Sylwetka lekarza, członka Rady Miejskiej, naczelnika cywilnego Częstochowy w powstaniu styczniowym*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX wieku. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Szwedowi*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Częstochowa 2004, s. 248.

⁹ Częstochowa liczyła w tym czasie 9 611 mieszkańców, co stawiało ją na pierwszym miejscu wśród miast powiatu wieluńskiego – Wieluń liczył wówczas tylko ok. 4 000 mieszkańców. Przewyższała też pod tym względem takie okoliczne miasta powiatowe jak: Sieradz, Piotrków, Opoczno, Kielce, czy Olkusz. Zob.: F. Sobalski, *Częstochowa w latach 1826–1905*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, red. S. Krakowski, Katowice 1964, s. 84; H. Rola, dz. cyt., s. 11; T. Olejnik, dz. cyt., s. 31–32. Szerzej na temat samorządu miasta Częstochowy – zob. M. Trąbski, *Działalność Rady Miejskiej Częstochowy w latach 1861–1862, w świetle listu do Aleksandra hr. Wielopolskiego*, [w:] *Powstanie styczniowe w regionie częstochowskim i w województwie kaliskim (1863–1864)*, red. M. Trąbski, N. Morawiec, R.W. Szwed, Częstochowa 2014.

¹⁰ H. Grynwaser, *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861–1862 w świetle źródeł archiwalnych. Pisma t. 3*, Wrocław 1951, s. 26–29; H. Rola, dz. cyt., s. 14–16.

o przynależności do stanu chłopskiego, który tym razem wyłączony był z poboru. Niektórzy natomiast symulowali chorobę i zgłaszali się do szpitala Panny Marii w Częstochowie¹¹.

W Warszawie branke przeprowadzono w nocy z 14 na 15 stycznia, a na prowincji zaplanowano ją na 23 stycznia 1863 r. Dlatego też 15 stycznia 1863 r., Centralny Komitet Narodowy wyznaczył datę wybuchu powstania na noc z 22 na 23 stycznia¹². Informacja o tym terminie do Częstochowy dotarła prawdopodobnie ok. 21 stycznia, dlatego część zaprzysiężonych dowiedziało się o nim w ostatniej chwili, a inni dopiero po formalnym rozpoczęciu walk. Samo miasto nie było brane pod uwagę, jako cel ataku w pierwszej fazie powstania, gdyż stacjonował w nim silny garnizon rosyjski – Witebski Pułk Piechoty. Dlatego pierwsi częstochowscy ochotnicy weszli w skład oddziału zorganizowanego przez płk. Józefa Grekowicza¹³, który w nocy z 23 na 24 stycznia dokonał nieudanego napadu na Radomsko¹⁴.

Po tej porażce większość ochotników z Częstochowy i z okolicznych miejscowości udało się na południe, do obozu w Ojcowie, gdzie płk Teodor Cieszkowski organizował oddział podległy Apolinaremu Kurowskiemu. Wzięli oni udział w ataku na komorę celną w Sosnowcu, w wyniku której zdobyto pieniądze, broń i konie. Efektem było też opanowanie części Zagłębia Dąbrowskiego. Niestety już 17 lutego całe zgrupowanie Kurowskiego zostało rozbite, a ocalali żołnierze rozproszeni, po nieudanym ataku na Miechów¹⁵.

Cieszkowskiemu udało się wyprowadzić swój oddział ze stosunkowo małymi stratami i przyprowadzić z powrotem w okolice Częstochowy – idąc przez Siewierz, Kozięłowy, Poraj, Kamienicę Polską, Konopiska, Trzepizury, Truskolasy do Panek. Tam 26 lutego został zaatakowany przez kolumnę płk. Jewgrafa Alenicza (2 rot piechoty, 50 kozaków i 2 działa), ale udało mu się wycofać bez strat na południowy-wschód. Trzy dni później (1 marca), już na terenie regionu zawierciańskiego, stoczył przegraną potyczkę pod Mrzygłodem, k. Myszkowa – w walce zginęło 7 powstańców, a kilku zostało rannych¹⁶. Ze względu na zagrożenie ze strony silnego garnizonu rosyjskiego w Częstochowie, którego oddziały nie ustawały w pościgu za partyzantami, płk Cieszkowski podjął decyzję o wycofaniu się w kieleckie. Przybył z oddziałem do obozu

¹¹ Rola natrafił na listę zakwalifikowanych przez komisję poborową (na leczenie, bądź obserwację) do szpitala w Częstochowie, na której znajdowało się 13 nazwisk. Byli to mieszkańcy: Krzepic, Kłobucka, Przyrowa, Kamienicy Polskiej, Mykanowa, Iwanowic, Błeszna i podczęstochowskich Siedlec – zob. H. Rola, dz. cyt., s. 29.

¹² S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 347.

¹³ Grekowicz służył wcześniej w Witebskim Pułku Piechoty w stopniu kapitana, należał do organizacji spiskowej i powiadomiony o terminie wybuchu powstania zbiegł z garnizonu, razem z por. Jerzym Rakowskim, ppor. Franciszkiem Francewiczem i chor. Witoldem Udymowskim.

¹⁴ J. Szubert, dz. cyt., s. 17–21; R. Szwed, *Powstanie styczniowe w Radomszczańskim*, wyd. 2, Radomsko 1995, s. 15–18.

¹⁵ J. Szubert, dz. cyt., s. 20–29; H. Rola, dz. cyt., s. 30. Szerzej zob. R. Szwed, *Powstanie styczniowe w Zagłębiu Dąbrowskim*, Warszawa 1978.

¹⁶ J. Szubert, dz. cyt., s. 31 – 32; H. Rola, dz. cyt., s. 35–36; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 163.

Mariana Langiewicza pod Pieskową Skałą, gdzie po kilku dniach otrzymał rozkaz udania się do powiatu piotrkowskim, w celu zorganizowania tam nowej partii powstańczej¹⁷.

Miejsce Cieszkowskiego w regionie częstochowskim zajęła partia kpt. Aleksandra Lütticha – mianowanego naczelnikiem sił zbrojnych powiatu wieluńskiego. W marcu i kwietniu działa on pomiędzy Wieluniem a Częstochową, głównie prowadząc prace organizacyjne – w oddziale liczącym ok. 300 ludzi, uzbrojonym w częściowo w karabiny sprowadzone z Belgii, służyli m.in. częstochowianie. Niestety 23 kwietnia Lüttich stoczył przegraną bitwą pod Wąsoszem (Popowem), w której stracił 34 zabitych i 30 wziętych do niewoli. Po tej porażce przyłączył się pod Przyrowem do partii kpt. Józefa Oksińskiego¹⁸.

W tym czasie z południa na teren regionu częstochowskiego przybyła partia kpt. Mossakowskiego, złożona z 2 i półkompanii strzelców oraz oddziałów: kosynierów i jazdy – łącznie ok. 317 żołnierzy. Została ona zorganizowana w Galicji, 20 kwietnia wkroczyła do Królestwa Polskiego między Sławkowem a Olkuszem, a dwa dni później stoczyła zwycięską potyczkę pod Golczewicami (10 km na północ od Olkusza). Przedzierając się w głąb walczącego kraju w nocy z 23 na 24 kwietnia partia Mossakowskiego znalazła się w pobliżu Żarek – niestety w czasie forsownego marszu ubyło ok. 40 maruderów. Tam o świcie zaskoczyło powstańców nadejście kolumny płk. Alenicza, w sile 3 rot piechoty. Mossakowski ustawił swoich żołnierzy do boju pod Jaworznikami – na skrzydłach kompanie strzelców (półkompania strzelców cofała się wówczas do głównych sił z linii czat), w środku kosynierzy, a na tyłach kawaleria. Niestety po krótkiej wymianie ognia, kompania prawoskrzydłowa uciekła z pola walki. Wówczas polski dowódca zarządził odwrót w kierunku moczarów, znajdujących się na tyłach. W jego trakcie Rosjanie cały czas napierali, powstrzymywani jedynie ogniem strzelców. W związku z tym Mossakowski rzucił do kontrataku kosynierów, został on jednak odparty – ranny i wzięty do niewoli został ich dowódca Mniszewski, co doprowadziło do ucieczki kosynierów. Strzelcy wyparci zostali z moczarów do lasu, gdzie z trzech stron zostali zaatakowani przez 3 rotę rosyjskiej piechoty. Ostatecznie dowodzący strzelcami Wierziński rzucił się na przebój i z niewielką grupą wydostał się z matni. W bitwie tej powstańcy stracili 30 zabitych i rannych oraz 6 wziętych do niewoli, zaś straty rosyjskie oceniane były na 63 zabitych i rannych. Przynajmniej jednak rozproszeniu uległa dobrze zorganizowana i uzbrojona partia – przy Wierzińskim pozostało

¹⁷ Cieszkowski zginął 10 kwietnia, po trwającej miesiąc kampanii, prowadzonej na obszarze pomiędzy Piotrkowem a Wieluniem – rannego w potyczce pod Broszęcinem, dobili kozacy w dworku w Leśniakach. Szerzej zob.: H. Rola, dz. cyt., s. 36–39; T. Olejnik, dz. cyt., s. 109–124.

¹⁸ J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego 1864–1864*, opr. E. Halicz, Warszawa 1965, s. 149; J. Szubert, dz. cyt., s. 37–41; A. Czubiński, *Powstanie 1863/64 na Ziemi Kaliskiej*, „Zeszyty Naukowe UiAM w Poznaniu”, nr 47, Historia nr 6, Poznań 1964, s. 64; J. Gąsiorowski, *Bitwa pod Wąsoszem (23 IV 1863) na tle walk powstańczych na Ziemi Częstochowskiej*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1983, R. 57, nr 19, s. 206–216; H. Rola, dz. cyt., s. 44–45; T. Olejnik, dz. cyt., s. 288–291; S. Zieliński, dz. cyt., s. 198.

47 strzelców, 10 kosynierów i 3 kawalerzystów. Grupa ta na drugi dzień powróciła za kordon do Galicji¹⁹.

Kilka dni później ciężkie straty poniósł Oksiński działający w powiecie piotrkowskim – 8 maja w bitwie pod Rychłolicami, w czasie próby przebicia się na północ województwa kaliskiego, z pomocą dla partii płk. Edmunda Taczanowskiego – tracąc 38 zabitych, 36 rannych i ponad 300 rozproszonych²⁰. Po tej porażce wycofał się w lasy pod Szczercowem, gdzie zreorganizował partię, liczącą wówczas 246 strzelców, 184 kosynierów i 86 konnych. Następnie 20 maja udał się na pogranicze częstochowsko-kieleckie, gdzie dołączył do niego oddział Juliusza Wilusza de la Croix z powiatu wieluńskiego. Zamierzał tam współpracować z konną partią Kazimierza Błaszczyńskiego „Bończy” (3 szwadrony), działającą na prawym brzegu Pilicy²¹. Wieczorem 24 maja Oksiński zatrzymał się na nocleg w pałacu Potockich w Chrzastowie, a na drugi dzień zajął Koniecpol. Mając informację o idącej w tym kierunku rosyjskiej kolumnie mjr. Bentkowskiego (4 rotę piechoty, szwadron dragonów i sotnia kozacka – ok. 1000 żołnierzy) Oksiński ustawił swoje oddziały w oparciu o miasto, z prawym skrzydłem dochodzącym do mostu na Pilicy, a lewym do cmentarza i kościoła²². Starcie rozpoczęło się ok. 16.30, atakiem na polskie prawe skrzydło, bronione przez strzelców kpt. Maźniewskiego (z pow. piotrkowskiego). Po dwugodzinnym boju, Rosjanie odparci na tym odcinku zaatakowali lewe skrzydło powstańców, dowodzone przez Lütticha. Oksiński zareagował na ten manewr wsparciem lewego skrzydła plutonem strzelców Maźniewskiego, a sam na czele drugiego plutonu przeszedł przez most, w celu rażenia lewej flanki nieprzyjacielskiego szyku, pozostawiając ostatni pluton do obrony mostu. Rosjanie po bezskutecznych szturmach na lewe skrzydło powstańczych wojsk, ponownie natarł na prawe skrzydło, a jednocześnie na centrum szyku przez bród na Pilicy. Osiągnęli tym razem przejściowy sukces, wdzierając się do miasta – zdaniem Przyborowskiego prawe skrzydło cofnęło się z powodu wyczerpania amunicji. W związku z odwrotem prawego skrzydła i centrum, również oddział Lütticha musiał zejść z zajmowanych pozycji. Do kontrataku rzuceni zostali trzymani w odwodzie kosynierzy, którym udało się wyprzeć nieprzyjaciela z ulic miasta, ale po wyjściu na otwarty teren z kolei oni zostali zmuszeni ogniem karabinowym do odwrotu. W związku z utratą głównych pozycji obronnych płk. Oksiński nakazał odwrót. W starciu tym Rosjanie stracili

¹⁹ S. Zieliński, dz. cyt., s. 167–168.

²⁰ Oksiński stracił prawie połowę ludzi, tj. ok. 400 z 900 jakimi dysponował na początku starcia. Większość jednak po prostu uciekła (kosynierzy), a stosunkowo niewielu zginęło lub dostało się do niewoli – zob. J. Oxiński, dz. cyt., s. 151–158; A. Czubiński, *Powstanie 1863/64...*, s. 173; H. Rola, dz. cyt., s. 47; S. Zieliński, dz. cyt., s. 201.

²¹ Oxiński, dz. cyt., s. 159.

²² Oksiński liczył na przybycie „Bończy”, ten jednak uchylił się od walki, twierdząc że przez to odciąga część sił rosyjskich – zob. J. Oxiński, dz. cyt., s. 163, 166–167; [W. Przyborowski], *Wspomnienia ulana z 1863 r.*, t. 1, Poznań 1874, s. 85.

146 zabitych i 100 rannych – nie byli też wstanie podjąć pościgu, wycofując się na noc do Chrząstowa²³.

Oksiński w celu oderwania się od nieprzyjaciela ruszył najpierw w kierunku lasów złotopotockich, a następnie na północ regionu, z zamiarem niszczenia linii kolejowej. 27 maja pod Kruszyną stoczył kolejną bitwę, tym razem jednak przegraną. W wyniku tej porażki musiał opuścić region częstochowski i przenieść się do bezpieczniejszego powiatu sieradzkiego²⁴.

Pod koniec maja 1863 r. naczelnikiem sił powstańczych dwóch województw: kaliskiego i mazowieckiego został Taczanowski, awansowany następnie do stopnia generała brygady. Natomiast naczelnikiem sił zbrojnych trzech południowych powiatów województwa kaliskiego (piotrkowskiego, sieradzkiego i wieluńskiego) został kpt. Józef Schoenitz, ps. „Pini”, a jego doradcami: Lüttich i Oksiński. „Pini” okazał się jednak słabym dowódcą, toteż faktycznie naczelnikami sił zbrojnych na tym terenie byli: mjr Oksiński w powiatach: piotrkowskim i sieradzkim oraz mjr Lüttich w powiecie wieluńskim²⁵.

Przez niemal całe lato gen. Taczanowski swoją aktywność ograniczał do organizowania oddziałów kawalerii w poszczególnych powiatach. Dlatego też w czerwcu w regionie częstochowskim nie odnotowano żadnych starć, a oddziały partyzanckie co najwyżej przechodziły przez ten teren, uchodząc przed ścigającymi ich kolumnami rosyjskimi. Dopiero pod koniec miesiąca w lasach złotopotockich pojawił się nowy oddział, zorganizowany tam przez kpt. Zygmunta Chmieleńskiego. Zebrał on pod swoją komendą rozbitków z oddziałów Kazimierza Błaszczyńskiego „Bończy” i Józefa Oksińskiego²⁶, a także przyjmował ochotników z Częstochowy i miejscowości leżących w południowej części regionu²⁷. Należy zauważyć, że w tym czasie do oddziałów partyzanckich coraz częściej zaciągali się chłopci, na co wpływ miała propaganda Rządu Narodowego dotycząca uwłaszczenia.

Pierwszą bitwę na terenie regionu częstochowskiego, a formalnie powiatu olkuskiego, nowy oddział Chmieleńskiego stoczył pod Janowem. 5 lipca dowiedział się o maszerującym w tamtym kierunku oddziale rosyjskim, złożonym z 1 rotы białozierskiego pułku piechoty i półstotni kozackiej. Postanowił skorzystać z możliwości rozbicia słabszego przeciwnika i w nocy z 5 na 6 lipca wyszedł spod Złotego Potoku ze 156 żołnierzami piechoty i kilkudziesięcioma

²³ J. Oksiński, dz. cyt., s. 163–171; [W. Przyborowski], *Wspomnienia ulana...*, s. 83–85, 94; A. Czubiński, *Powstanie 1863/64...*, s. 181; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 r.*, t. 4, Kraków 1905, s. 230–231; H. Rola, dz. cyt., s. 50–52; S. Zieliński, dz. cyt., s. 202.

²⁴ H. Rola, dz. cyt., s. 52; S. Zieliński, dz. cyt., s. 202.

²⁵ H. Rola, dz. cyt., s. 47–50.

²⁶ Błaszczyński poniósł klęskę 18 czerwca w bitwie pod Górami, a Oksiński 27 czerwca pod Przedborzem. Zob. W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w regionie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa-Kraków 1989, s. 87–88. Odnośnie do bitwy pod Przedborzem to Zieliński, a za nim Rola pisali, iż doszło do niej 28 czerwca pod Trzeźnicą (Rola dodatkowo błędnie określa miejscowość nazwą „Trzebnica”) – zob.: H. Rola, dz. cyt., s. 52–53; S. Zieliński, dz. cyt., s. 206.

²⁷ W. Caban, dz. cyt., s. 88; H. Rola, dz. cyt., s. 53–54.

kawalerzystami. Rano zaskoczył Rosjan kąpiących się w stawie przy osadzie Ponik. „Gdy nas spostrzegli – wspominał jeden z powstańców – natychmiast z wody poczęli wyskakiwać i chwytać za broń, lecz ani połowa tego uczynić nie zdołała, bośmy już pomiędzy nimi gospodarować poczęli, rąbiąc i kłując”²⁸. Część żołnierzy rosyjskich zdołała uciec do Janowa, gdzie doszło do walki na ulicach miasteczka. Powstańcy bliscy już całkowitego zwycięstwa musieli jednak odstąpić i wycofać się w kierunku Przyrowa. Powodem było pojawienie się od strony Lelowa roty z Witebskiego Pułku Piechoty, co zmieniało na niekorzyść położenie taktyczne polskiego oddziału. Mimo to Chmieleński odniósł duży sukces – zadał Rosjanom bolesne straty, szacowane na 100 zabitych i rannych, oraz zdobył broń i amunicję, a także kilka koni kozackich. W zemście za poniesioną klęskę Rosjanie podpalili Janów i Polnik oraz zamordowali część mieszkańców²⁹.

Oddział Chmieleńskiego, po początkowym odwróceniu w kierunku na Przyrów (w celu zmylenia pogoni), powrócił pod Złoty Potok. Tam dowódca podjął decyzję o przeniesieniu obozu do, znanych mu z wcześniejszych bojów, lasów koniecpolsko-secemińskich, gdyż zachodziła obawa, iż dotychczasowa kryjówka przestała być bezpieczna. Faktycznie w kierunku Złotego Potoku od Częstochowy zmierzała kolumna płk. Ernrotha, złożona z 3 rot piechoty, oraz kolumn: płk. Nelsona z Piotrkowa i ks. Aleksandra Szachowskiego z Miechowa³⁰.

Wymarsz powstańców nastąpił zapewne rano 9 lipca, gdyż przed południem tego dnia oddział Chmieleńskiego natknął się w lesie koło wsi Julianka (między Janowem a Przyrowem) na 2 rotę z kolumny płk. Ernrotha. Wywiązała się potyczka – bój spotkaniowy, który był zaskoczeniem dla obu stron. Prawdopodobnie jako pierwsi ochłonęli Polacy, gdyż Chmieleńskiemu udało się bez większych strat oderwać od nieprzyjaciela i wycofać następnie w planowanym kierunku – nowy obóz został założony na terenie kielecczyczyzny, pomiędzy Seceminem a Rudnikami³¹.

Z niepewnych informacji wynika, że 12 lipca doszło jeszcze do jednej potyczki na tamtym terenie – pod Żarkami. Walka miała trwać od godziny 4 rano do 10 przedpołudniem i być bardzo zacięta. Nie wiadomo jednak jakie to mogłyby być oddziały³². Natomiast Chmieleński przez ponad miesiąc działał w zachodniej części powiatu kieleckiego, awansując w międzyczasie na majora. W drugim tygodniu sierpnia otrzymał informację, że do województwa krakowskiego wkraczać będzie oddział pod dowództwem Aleksandra Krukowieckiego. Aby mu pomóc wyruszył w kierunku Żarnowca, ale 16 sierpnia został powstrzymany przez Rosjan pod Obiechowem (ok. 10 km na południowy-wschód od Szczekocin). Pomimo zaskoczenia udało mu się oderwać od

²⁸ Cyt. za: W. Caban, dz. cyt., s. 91.

²⁹ W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 4, s. 259–260; W. Caban, dz. cyt., s. 90–91; H. Rola, dz. cyt., s. 55–56.

³⁰ W. Caban, dz. cyt., s. 93.

³¹ W. Caban, dz. cyt., s. 93–94. Zieliński, a za nim Rola podają, że do bitwy doszło pod Janowem w nocy z 7 na 8 lipca – zob.: H. Rola, dz. cyt., s. 56; S. Zieliński, dz. cyt., s. 173. Natomiast Przyborowski sugeruje, że Chmieleński został wciągnięty w zasadzkę i poniósł ciężkie straty – zob. W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 4, s. 260–261.

³² S. Zieliński, dz. cyt., s. 173.

nieprzyjaciela, tracąc ok. 50 ludzi³³. Wycofać na lewy brzeg Pilicy, przez Szczekociny, a następnie pod osłoną lasu, do wsi Biała Wielka (2,5 km na wschód od Lelowa), gdzie w dworze należącym do Walentego Zwierkowskiego postanowił zanoć. Po drodze przyłączyło się do jego partii 70 ochotników z rozbitego dzień wcześniej pod Imbranowicami i Głanowem oddziału Krukowieckiego. Łącznie z tą grupą Chmieleński dysponował prawdopodobnie co najmniej 350 żołnierzami. W skład jego partii wchodziła kompania żuawów, 2 kompanie strzeleckie, kompania kosynierów i szwadron kawalerii.

Wieczorem Chmieleński został poinformowany o kolumnie rosyjskiej maszerującej z Częstochowy do Lelowa – był to oddział mjr. Leo złożony z 3 rot Witebskiego Pułku Piechoty, 50 kozaków i 2 dział³⁴. Polski dowódca uznał, że Rosjanie nie zaatakują jego obozu przed świtem i dlatego postanowił pozostać w Białej na noc. O północy nacelnik Lelowa dał znać do obozu o wkroczeniu Rosjan do miasteczka, w związku z czym Chmieleński wzmocnił strażę i wysłał podjazd kawalerii pod Lelów. Jednakże wbrew jego przypuszczeniom mjr Leo zdecydował się zaatakować powstańców z marszu. Rosjanom udało się bez jednego wystrzału zdjąć polskie posterunki i podejść do śpiącego obozu na odległość kilkudziesięciu kroków. Dopiero wówczas „zawarczały” bębny sygnał do otwarcia ognia – było to pomiędzy godziną 3 a 4 rano 17 sierpnia. „Wszystko poszło w rozsypkę i żadna siła ludzka nie potrafiłaby powstrzymać uciekających” – wspominał jeden z powstańców³⁵. Nie było szans na uporządkowania oddziałów – piechota pierzchała przez rzeczkę Białą do pobliskiego lasu, a za nią poszedł Chmieleński na czele kawalerii (początkowo usiłował przebić się przez wieś, ale tam też byli już Rosjanie). W obozie i w czasie ucieczki zginęło 12 powstańców, a zapewne kilku lub kilkunastu dostało się do niewoli. Przede wszystkim jednak stracono cały tabor, a oddziały uległy rozproszeniu. Chmieleński jeszcze tego samego dnia, z kawalerią i częścią piechoty, znalazł się w Kątach na terenie powiatu kieleckiego. W ciągu kilku dni przybyło tam większość żołnierzy jego partii³⁶.

W tym czasie, na północ od regionu częstochowskiego, gen. Taczanowski starał się zorganizować jak najbardziej regularną jednostkę, z podporządkowanych sobie oddziałów kawalerii powiatów województwa kaliskiego. Ostatecznie powstała Kaliska Brygada Kawalerii Narodowej, złożona z dwóch pułków ułanów, a licząca ok. 1200 żołnierzy – dobrze uzbrojonych i umundurowanych oraz nieźle wyszkolonych, ale słabo zdyscyplinowanych³⁷. Dodatkowo w sierpniu ściągnął do siebie kilka oddziałów pieszych, dzięki czemu dysponował ok. 250

³³ W. Caban, dz. cyt., s. 103–105. Zieliński podaje, że bitwa miała miejsce 14 sierpnia – zob. S. Zieliński, dz. cyt., s. 178.

³⁴ Nie zdawano sobie sprawy, że w kierunku Lelowa zbliża się druga kolumna rosyjska, wysłana przez ks. Szachowskiego – dowódcę oddziału miechowsko-olkuskiego. Nie zdążyła ona jednak wziąć udziału w bitwie pod Białą. Zob. W. Caban, dz. cyt., s. 107.

³⁵ Z.N. Rzewuski (Krzywda), *Wspomnienia obozowe z roku 1863 i 1864*, Lwów 1883, s. 21.

³⁶ W. Caban, dz. cyt., s. 106–108; S. Zieliński, dz. cyt., s. 178–179.

³⁷ J. Oxiński, dz. cyt., s. 206–207; H. Rola, dz. cyt., s. 62.

strzelcami i 150 kosynierami, nad którymi dowództwo objął ppłk. Franciszek Kopernicki – od 19 lipca naczelnik sił zbrojnych trzech południowych powiatów województwa kaliskiego³⁸. Na czele tej dywizji zamierzał prowadzić działania manewrowe – przemieszczając się po terenie województwa kaliskiego demonstrować siłę powstania, w oczekiwaniu na interwencję mocarstw zachodnich. Oczywiście tak duży związek wojskowy skłonił Rosjan do podjęcia działań zmierzających do jego likwidacji. W tym celu wyruszyły silne kolumny z Kalisza, Łodzi, Sieradza i Piotrkowa. Pomimo zagrożenia Taczanowski nie zdecydował się na podzielenie sił, lecz zamierzał przemknąć się na południe województwa kaliskiego. Powstańcy przemieszczali się ok. 30 km dziennie, po drodze tocząc drobne starcia – 26 sierpnia pod Sędziejowicami³⁹ i 28 sierpnia pod Borownem⁴⁰. Po drugiej z tych potyczek Taczanowski postanowił odbić w kierunku na Koniecpol, uchylając się w ten sposób przed uderzeniem kolumny rosyjskiej idącej od strony Częstochowy.

Niestety było już za późno. O godz. 3 rano 29 sierpnia pod Nieznanicami powstańcy natknęli się sotnią kozaków idących w awangardzie oddziału płk. Ernrotha (3 roty piesze, sotnia kozaków i 2 działa – ok. 550 żołnierzy z garnizonu Częstochowy). Niebawem pojawiła się za nimi rosyjska piechota. Taczanowski początkowo przeciwko kozakom wystawił szwadron kawalerii rozsypany w linię flankierską, a po pojawieniu się piechoty rosyjskiej ułanów zastąpiła kompania strzelców rozsypana w tyralierę. Za tą osłoną przygotowały się do walki w oparciu o wieś Nieznanice dwie pozostaw kompanie strzeleckie, mające na tyłach oddział kosynierów i 2 szwadrony kawalerii – całość pod komendą Kopernickiego. W tym czasie za wsią Zdrowa (na północ od Nieznanic) Taczanowski porządkował i przygotowywał do walki resztę szwadronów Kaliskiej Brygady. Kopernicki przez dwie godziny skutecznie powstrzymał oddziały Ernrotha – przy czym wzajemny ostrzał karabinowy nie przysparzał większych strat. Wówczas Rosjanie otworzyli ogień z dział, a jednocześnie od strony Kłomnic pojawił się nowy oddział rosyjski – kpt. Witte (1 rota piechoty i półsotni kozaków). Wywołało to popłoch wśród kosynierów i ułanów, którzy w większości uciekli do wsi Zdrowa, a następnie dalej do Jackowa. Kopernicki nie mając wyboru cofną się w ślad za nimi ze strzelcami, którzy ogniem powstrzymywali napierającą piechotę rosyjską. Panikę spotęgowało nadejście od strony Kruszyny łódzkiej kolumny płk. von Klodta (3 roty piechoty, 2–3 szwadrony kawalerii, 2 sotnie kozaków i oddział raketników – ok. 1 000 żołnierzy), odcinającej

³⁸ Co do liczebności kosynierów, to najczęściej w opracowaniach pojawia się informacja o 1500. Prawdopodobnie jednak było ich ok. 150, a liczba 1500 jest powieleniem błędu edytorskiego z pamiętnika Kopernickiego. Z kolei Staszewski oceniał liczebność piechoty Taczanowskiego na 400 strzelców i kilkuset kosynierów (200?) – możliwe, że doliczył jakąś partię przyłączoną już w czasie marszu dywizji Taczanowskiego na południe. F. Kopernicki, *Pamiętnik z powstania styczniowego. Notatnik z powstania w woj. kaliskim w r. 1863-64*, opr. E. Halicz, E. Ratajczak, Warszawa 1959, s. 52; J. Staszewski, *General Edmund Taczanowski*, Poznań 1936, s. 120; S. Zieliński, dz. cyt., s. 210.

³⁹ Oksiński pisał o sotni kozaków kubańskich, pod dowództwem oficerów z pułku huzarów gwardii. Według Zielińskiego był to niewielki oddział konnych „ochotników moskiewskich”, pod dowództwem por. Grabbe, natomiast Rola połączył obie informacje, co dało „oddział ochotników złożonym z arystokracji rosyjskiej i pół sotni kozaków kubańskich”. Zob.: J. Oksiński, dz. cyt., s. 247–249; J. Staszewski, dz. cyt., s. 113–118; Por.: H. Rola, dz. cyt., s. 61–64; S. Zieliński, dz. cyt., s. 210.

⁴⁰ Potyczka z półsotnią kozaków. Zob.: S. Zieliński, dz. cyt., s. 210–211; J. Staszewski, dz. cyt., s. 122.

tym samym drogę odwrotu na północ. Rzucona została przeciwko niej część jazdy powstańczej (1. pułk), ale ułani powstrzymani zostali salwą raket, a następnie rozbici przez kontratak huzarów. Taczanowski ostatecznie przestał panować nad przebiegiem walki. Widząc wszelkie znamiona klęski, postanowił wyrwać się z matni przynajmniej z częścią kawalerii – na czele ok. 300 jeźdźców wycofał się przez Wilków, na Prusicko i Brzeźnicę. Natomiast Kopernicki z piechotą cofał się w tym czasie przez Lgotę Małą na Gidle. Reszta kawalerii poszła w rozsypkę, gdyż jak stwierdził Kopernicki: „ułani więcej o ucieczce niż o obronie myśleli”. W bitwie pod Nieznanicami zginęło prawdopodobnie 61 powstańców, 150 zostało rannych (z czego 41 zmarło następnie w szpitalach w Kruszynie, Lgocie i Gidlach), a do niewoli dostało się 80, jednocześnie stracono cały tabor dywizji. Rosjanie mieli stracić 22 zabitych i 27 rannych, ale w oficjalnym raporcie przyznali się jedynie do 1 zabitego i 12 rannych. Po tej klęsce zgrupowanie Taczanowskiego przestało istnieć, generał samowolnie udał się na emigrację (za co chciano oddać go pod sąd wojenny), a ocaleni powstańcy podzielili się na mniejsze partie pod dowództwem Kopernickiego, Słupskiego i Miśkiewicza, walczące dalej w różnych częściach województwa⁴¹.

7 września 1863 r. naczelnikiem wojennym Kaliskiego został płk Kopernicki. Przeprowadził on reorganizację siły zbrojne na zasadzie terytorialnej, co miało pomóc w rozproszeniu wojsk nieprzyjaciela w terenie, celem ich stopniowego niszczenia. Każdy powiat został podzielony na okręgi, a te z kolei na 10 do 20 okrązków obejmujących kilka parafii lub gmin. W każdym okrąжку miał być organizowany pluton dowodzony przez podoficera lub niższego oficera. Jednak powstańcom brakowało już zapasu do walki⁴². Należy dodać, że okręg częstochowski dowodzony był przez mjr. Jana Przybyłowicza⁴³.

W tym czasie władze rosyjskie zaczęły tworzyć straże wiejskie, rozdając chłopom broń w celu współdziałania z wojskiem w zwalczaniu partyzantów⁴⁴. W regionie częstochowskim zorganizowano dwie takie grupy – w Dźbowie i w Kamienicy Polskiej. Ponieważ jednak powstańcza żandarmeria narodowa surowo karała za współdziałanie z zaborcą, dlatego straż wiejska z Kamienicy Polskiej faktycznie niezafunkcjonowała. Natomiast w Dźbowie 26 września 1863 r. pojawił się oddział por. Konstantego Kraszewskiego, razem z mjr. Przybyłowiczem, w celu

⁴¹ F Kopernicki, dz. cyt., s. 56–61, 64; K. Łągiweka, *Straty powstańcze w bitwie pod Kruszyzną 29 sierpnia 1863 r.*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2011, s. 159–176; H. Rola, dz. cyt., s. 64–65; J. Staszewski, dz. cyt. s. 123–127; S. Zieliński, dz. cyt., s. 211–212.

⁴² H. Rola, dz. cyt., s. 66; T. Olejnik, dz. cyt., s. 53–54.

⁴³ T. Olejnik, dz. cyt., s. 299.

⁴⁴ Instrukcja naczelnego sztabu wojsk rosyjskich głosiła: „Wójtowie, sołtysi lub radni obowiązani są wszelkie indywidua zbrojne lub do band burzycieli należące, jako też wszelkich włóczęgów niezwłocznie aresztować i z przybraniem w razie potrzeby stosowanej ilości włościan najbliższej władzy odstawić” – zob. H. Rola, dz. cyt., s. 68–69.

odebrania strażnikom broni – czterech chłopów stawiających czynny opór po krótkiej walce rozbrojono, następnie osądzono i powieszono⁴⁵.

Prawdopodobnie również 26 września do południowo-wschodniej części regionu częstochowskiego po raz trzeci wkroczył oddział mjr. Chmieleńskiego, złożony z 320 żołnierzy piechoty i 80 kawalerzystów. Schronił się tu po wyczerpującym czterodniowym marszu przez zachodnią część powiatu kieleckiego, w czasie którego partyzanci przeszli w linii prostej 170 km, przez niemal cały czas tocząc potyczki ze ścigającą ich kolumną gen. Ksawerego Czengiernego. Ostatecznie dowódca rosyjski dał za wygraną i powrócił do Kielc, a Chmieleński przeniósł się do sąsiedniego województwa, zakładając obóz we wsi Drocholin, 5 km na wschód od Lelowa. Tu podporządkował sobie 200-osobowy dobrze uzbrojony oddział piechoty kpt. Esterhazego, ps. „Otto”, składającym się z Polaków z Galicji i z Węgrów⁴⁶.

W Drochlinie miał miejsce sąd nad Władysławem Sokołowskim, ps. „Iskra” – dowódcy oddziału z powiatu kieleckiego. Otóż „Iskra” zamiast walczyć, trwonił czas na pijaństwie i rozpuście, a jego podkomendni, pozostawieni bez nadzoru i mający taki, a nie inny przykład, dopuszczali się grabieży w okolicznych wsiach. Ostatecznie po gwałcie na córce zarządcy majątku Niemojewskich z Oleszna, Rząd Narodowy, powiadomiony przez władze cywilne powiatu kieleckiego, postanowiły zrobić porządek. Chmieleński otrzymał rozkaz ujęcia i osądzenia „Iskry”. W tym celu 28 września wysłał 20 kawalerzystów, którzy delikwenta sprowadzili do Drochlina. Sąd wojenny skazał Sokołowskiego za gwałt na karę śmierci przez rozstrzelanie – wyrok wykonano rankiem 29 września⁴⁷.

Jednocześnie Chmieleński przeprowadził częściową reorganizację oddziału „Iskry”, składającego się z 4 kompanii piechoty i ze szwadronu jazdy. W tej ostatniej doszło jednak do buntu, po zdegradowaniu oficerów i podoficerów – większość kawalerzystów pod dowództwem Alfreda Bogusza opuściła Drochlin, rozpoczynając samodzielne działania w Kieleckiem. Żołnierze którzy pozostali w obozie, tj. ok. 400 pieszych (strzelców i kosynierów) oraz kilkunastu konnych, oddani zostali pod dowództwo Teofila Władyczańskiego, ps. „Zaremba”⁴⁸.

W późnych godzinach popołudniowych 29 września Chmieleński dowiedział się o nadciągających z Kielc dwóch kolumnach rosyjskich. Pierwszą, w sile 6 rot piechoty, 5 plutonów dragonów i 80 kozaków, wspieranych przez pluton raketników i 1 działą, prowadził płk Szulman. Natomiast drugą, złożoną z 4 rot piechoty, 3 plutonów dragonów i 50 kozaków, dowodził ppłk. Zagriażaski. Polski dowódca postanowił wykorzystać fakt, iż kolumny rosyjskie wyszły z Kielc w dość dużym odstępnie czasu, a co za tym idzie nie mogły raczej wspólnie zaatakować. Dlatego też

⁴⁵ F. Kopernicki, dz. cyt., s. 78–79; H. Rola, dz. cyt., s. 69; T. Olejnik, dz. cyt., s. 98.

⁴⁶ W. Caban, dz. cyt., s. 129–131, 134; S. Zieliński, dz. cyt., s. 180–181.

⁴⁷ B. Anc, *Zygmunt Chmieleński*, [w:] *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 48–50; W. Caban, dz. cyt., s. 131–132; S. Zieliński, dz. cyt., s. 181.

⁴⁸ B. Anc, dz. cyt., s. 50; W. Caban, dz. cyt., s. 132.

wycofał swoje oddziały pod wieś Melchów (3 km na południowy-zachód od Drochlina), aby tam w oparciu o las stoczyć bój z kolumną Szulmana, pobić ją i wycofać się zanim nadejdzie kolumna Zagriażaskiego⁴⁹.

Przed świtem 30 września widząc nadchodzących Rosjan powstańcy zaczęli wychodzić z Melchowa i zajmować pozycje w terenie. Prawe skrzydło, składające się z 3 kompanii strzeleckich (w tym jednej żuawów) i 1 kompanii kosynierów „Zaremby”, opierało się o las, lewe skrzydło, złożone z żołnierzy Esterhazego, opierało się o zabudowania wsi, w centrum w zabudowaniach folwarcznych stała piechota Chmieleńskiego, zaś kawaleria pod dowództwem Aleksandra Rzepeckiego za lewym skrzydłem na drodze z Melchowa do Lelowa. Tabory odesłano wcześniej do lasu, położonego na północny-zachód od planowanego pola bitwy⁵⁰.

Rosjanie po pobieżnym rozpoznaniu polskich pozycji obronnych postanowili obejść ich lewe skrzydło, jednocześnie atakując od frontu centrum i prawe skrzydło. Atak rozpoczął się od ostrzału raketowego – pociski jednak przelatywały nad liniami polskiej piechoty, wywołując za to popłoch wśród stojącej z tyłu kawalerii powstańczej, która ostatecznie uciekła z pola bitwy. Chmieleński widząc, że piechota rosyjska wykonuje manewr obejścia nakazał Esterhazemu zająć zarośla znajdujące naprzeciw jego pozycji, o które wkrótce rozpoczęła się zacięta walka. Rosyjski atak frontalny na centrum i prawe skrzydło został powstrzymany w odległości ok. 600 metrów ogniem karabinowym, po czym do kontrataku ruszyła polska piechota. Po krótkiej walce na bagnety żołnierze cesarscy podali tyły, a powstańcy powrócili na pozycje wyjściowe przynosząc zdobyte w walce karabiny. W tym momencie Chmieleński chciał rzucić do szarży kawalerię, która rozbiłaby cofającego się w nieładzie przeciwnika, ale okazało się, iż ta opuściła już pole bitwy, uciekając w kierunku Złotego Potoku.

Szulmanowi udało się szybko opanować zamieszanie i ponownie pchnął piechotę do szturm na centrum i prawe skrzydło polskiego szyku. Jednocześnie na lewym skrzydle doszło do zamieszania, wywołanego zranieniem Esterhazego, gdyż jego oficerowie (Bornomissa, Szabo i Sokulicz) nie mieli doświadczenia – oddział został podzielony na dwie części i cofał się w kierunku centrum pozycji obronnych. Po chwili śmiertelnie ranny został również Władyczański, co wywołało popłoch na prawym skrzydle. Chmieleński próbował początkowo opanować zamieszanie na lewym, a następnie na prawym skrzydle, ale ostatecznie uznał, że należy przerwać walkę i się wycofać. Trasa odwrotu biegła obok Lelowa, przez Lgotę Błotną i Lgociankę do Bystrzanowic (ponad 8 km na wschód od Janowa)⁵¹.

⁴⁹ W. Caban, dz. cyt., s. 131–134. Według Zielińskiego Szulman prowadził 200 żołnierzy piechoty, 2 szwadrony dragonów, 1 sotnie kozacką oraz 3 działa i oddział raketników – zob. S. Zieliński, dz. cyt., s. 181.

⁵⁰ B. Anc, dz. cyt., s. 51; W. Caban, dz. cyt., s. 135; S. Zieliński, dz. cyt., s. 181.

⁵¹ B. Anc, dz. cyt., s. 51; W. Caban, dz. cyt., s. 135–137; S. Zieliński, dz. cyt., s. 181.

W bitwie pod Melchowem, w ciągu 2 do 3 godzin walki, zginęło lub zostało rannych ok. 70 polskich żołnierzy. Natomiast nawet w przybliżeniu nie wiadomo ilu ludzi stracili Rosjanie – oficjalnie przyznali się do 1 zabitego (co było standardem w rosyjskich raportach) i 11 rannych, natomiast polskie relacje mówiły o tym, iż do Kielc odwieziono kilka wozów z bronią i ekwipunkiem po poległych żołnierzach⁵².

Straty rosyjskie musiały być znaczne, gdyż płk Szulman nie ścigał powstańców. Wykorzystał to Chmieleński, aby po krótkim odpoczynku wyruszyć z Bystrzanowic z powrotem do powiatu kieleckiego (po drodze na cmentarzu w Lelowie pochowano Esterhazego i Władczyńskiego), gdzie czuł się bezpieczniejszy. W ciągu 2–3 dni przebył ponad 50 km do Rogienicy, leżącej 10 km na południowy-wschód od Włoszczowej – tym samym opuścił definitywnie region częstochowski⁵³.

Ostatnią większą bitwę w regionie częstochowskim stoczono 3 października 1863 r. Brały w niej udział połączone plutony żandarmerii narodowej Kraszewskiego i Przybyłowicza – łącznie ok. 70 żołnierzy uzbrojonych w stare karabiny i strzelby myśliwskie, wracające z Działoszyna, po zebraniu od mieszkańców podatku narodowego. Na noc powstańcy zatrzymali się w lesie między Kocinem a Ostrowami, gdzie zostali okrążeni i zaatakowani przez oddział płk. Pisanko. Pomimo dzielnej postawy powstańcy zostali pokonani – zginęło 30, a 12 dostało się do niewoli. Wśród jeńców byli Kraszewski (ranny) i Przybyłowicz, których za egzekucję na członkach straży wiejskiej, osądzono i powieszono 12 października w Dźbowie⁵⁴.

W ostatnim kwartale 1863 r. w południowej części województwa kaliskiego działania stopniowo wygasły. 15 października w serii potyczek toczonych na trasie od Rudnik do Świątkowic (między Krzepicami a Wieluniem) rozbite zostały oddziały płk. Kajetana Słupskiego i ppłk. Aleksandra Matuszewicza⁵⁵. Pod koniec roku większość dowódców otrzymała rozkaz urlopowania żołnierzy na okres zimowy, a działania w tym czasie prowadziła już tylko żandarmeria narodowa⁵⁶.

Dopiero w styczniu 1864 r., na rozkaz dowódcy południowo-zachodnich województw – gen. Józefa Hauke-Bosaka, podjęte zostały akcje mające na celu „upamiętnienia rocznicy wybuchu powstania”. W tym czasie w północnej części regionu częstochowskiego działał 25 osobowy oddział Koniecznego (żandarmerii narodowej?), który tropił bandy rabujące okolicznych mieszkańców, pod pozorem zbierania podatku narodowego. 22 stycznia na obozujących pod Prusickiem powstańców natknęła się na półsotnia kozaków (ok. 60), idąca w przedniej straży kolumny mjr. Parskiego, wysłanej z Częstochowy w sile 2 rot piechoty. Dwukrotnie odparto kozaków ogniem karabinów, lecz po przybyciu rosyjskiej piechoty oddział został otoczony

⁵² W. Caban, dz. cyt., s. 137; S. Zieliński, dz. cyt., s. 181.

⁵³ B. Anc, dz. cyt., s. 51–52; W. Caban, dz. cyt., s. 137–138.

⁵⁴ F. Kopernicki, dz. cyt., s. 82–83; H. Rola, dz. cyt., s. 76. Por. T. Olejnik, dz. cyt., s. 87.

⁵⁵ H. Rola, dz. cyt., s. 77; T. Olejnik, dz. cyt., s. 87, 168–175.

⁵⁶ J. Szubert, dz. cyt., s. 46–47.

i w zaciętej walce całkowicie zniszczone. Zginęło 16 powstańców, w tym Daniłowicz, który przejął dowództwo po odparciu pierwszego ataku kozaków – Konieczny na początku starcia zniknął, a 6 ciężko rannych Rosjanie wzięli do niewoli i zabrali do szpitala. Ocalało 2 powstańców, którym Daniłowicz na początku starcia nakazał uchodzić, ponieważ nie posiadali broni⁵⁷

Do kolejnej potyczki doszło prawdopodobnie dopiero 21 marca pod Krzepicami. Niewiele o niej wiadomo – według Zielińskiego było to kilka połączonych niewielkich partii (oddziałów żandarmerii narodowej?), które zostały tam pokonane. W Krakowie, gen. Hauke-Bosak zorganizował niewielki oddział, który mimo kontroli władz austriackich zdołał przedostać się przez granicę i zmierzał ku Częstochowie. Został on jednak rozбитý pod koniec kwietnia. 17 maja powstańcy zaatakowali dwie stráže wiejskie w pobliżu granicy pruskiej. Według Roli jeszcze w końcu czerwca 1864 r. przedarł się z Galicji pod Częstochowę oddział liczący ok. 20 powstańców, został on jednak szybko zniszczony przez siły miejscowego garnizonu (2 rot piechoty i 100 kozaków). Nie wiadomo jednak kto nim dowodził⁵⁸.

Można stwierdzić, że powstanie styczniowe w regionie częstochowskim trwało 15 miesięcy, jednak przez większość czasu jego natężenie na tym terenie było umiarkowane. Przede wszystkim przechodziły tędy oddziały z Krakowskiego, Kieleckiego i północnej części Kaliskiego, dążąc na teren bardziej sprzyjający wojnie partyzanckiej. Wynikało to głównie ze wspomnianych powyżej uwarunkowań terenowych – wokół Częstochowy oparcie dla partyzantów stanowiły natomiast dwa duże kompleksy leśne: jeden na terenie tzw. „Państwa Kłobuckiego”, a drugi wokół Złotego Potoku.

W pierwszym okresie powstania, tj. zimą i wczesną wiosną 1863 r. największą aktywnością wykazała się młodzież miejska zagrożona branką. Pomimo braku broni atakowane były posterunki rosyjskie, rzadko jednak odnosząc sukcesy (największy pod Sosnowcem). Charakterystyczne, że w pierwszych dniach powstania nie udało się utworzyć większego oddziału partyzanckiego w regionie częstochowskim. Powodem było oddziaływanie rosyjskiego garnizonu Częstochowy oraz bierna postawa większości okolicznych ziemian i chłopów⁵⁹.

Wiosną 1863 r. prowadzone były działania organizacyjne, w celu dozbrojenia i wyszkolenia ochotników. Dzięki temu latem tego roku nastąpiła intensyfikacja walk, które objęły również region częstochowski. Jednakże niepowodzenia (m.in. klęska pod Nieznanicami) spowodowały, iż jesienią nastąpiło załamanie się walki, a zimą i wiosną 1864 r. już tylko żandarmeria narodowa działała jeszcze na tym terenie.

⁵⁷ S. Zieliński, dz. cyt., s. 218.

⁵⁸ H. Rola, dz. cyt., s. 80. W czerwcu 1864 r. gen. Hauke-Bosak wysłał jeszcze jeden oddział do powiatu olkuskiego, jednak dotarł on tylko do Ojcowa, gdzie poniósł klęskę – zob. tamże, s. 80.

⁵⁹ H. Rola, dz. cyt., s. 30–31.



Region częstochowski z zaznaczonymi miejscami bitew i potyczek